

NR
3
2016

INFORMATOR KATOLICKI



Sigrid
Undset

s. 3

ŚDM
Kraków

s. 13

W drodze
do Boga

s. 17

Po zakończonym niedawno sezonie wakacyjno-urlopowym wracamy do naszych codziennych obowiązków. Praca, szkoła, dom, zajęcia dodatkowe. Trzeba na nowo wdrożyć się w pewne czynności, których nie wykonywaliśmy w czasie wakacji. Na początku możemy czuć się nieswojo, ciężko się przestawić i w dynamiczny sposób powrócić do pourlopowej rzeczywistości. Potrzebujemy czasu.

Czas odgrywa w naszym życiu ogromne znaczenie. Bez jego dokładnego odliczania żyłoby się nam trudno. Obecnie prawie każdy, dorośli jak i dzieci, posiadają zegarek. Jest ich kilka w każdym domu. Każdy telefon komórkowy czy komputer podaje nam aktualną godzinę.

Konkretny czas związany jest z pracą, nauką, podróżami czy wypoczynkiem. Dotyczy on także naszej relacji z Panem Bogiem. Mówimy o czasie na modlitwę, Mszę św., medytację, czytanie Pisma Świętego.

Czas jest darem. Możemy zastanawiać się nad tym, co było kiedyś, snuć plany na przyszłość. Trzeba jednak dużo mądrości i rozważności, aby we właściwy sposób wykorzystać upływające dni. Czy umiemy w dobry sposób wykorzystać czas nam ofiarowany? Zatrzymajmy się na chwilę, przypomnijmy sobie, co jest w naszym życiu ważne, czego w sobie nie lubimy, co można jeszcze zmienić, co jest dobre i za czym może tęsknimy. Czas bowiem szybko przemija.

Często żyjemy tak, jakby Boga nie było. Dni, godziny, tygodnie upływają bardzo

szybko w codziennym zabieganiu. Nie dostrzegamy Go w naszej codzienności, w drugim człowieku, którego spotykamy na naszej drodze, stawiamy coś innego w jego miejsce.

Papież Franciszek mówi nam, że teraz jest czas miłosierdzia. Mamy nim żyć i zanieść tam, gdzie żyjemy. Miłosierdzie jest ogromnym skarbem i darem od Boga, nie możemy go zmarnować. Czas miłosierdzia to moment budzenia w sobie wiary w Jezusa, w Boga który bogaty jest w miłosierdzie. On czeka na nasze nawrócenie, zerwanie ze złem i wybór dobra. Czeka nieustannie i cierpliwie na nas, na wejście w komunię z Nim. Czas miłosierdzia to czas osobistego spotkania z Bogiem, czas nieustannego przebaczenia.

Tylko Bóg zna ludzkie serce jak nikt inny, dlatego może je uzdrowić. Nie bójmy się otworzyć na Jego miłosierdzie skierowane do nas. Tylko w Bogu możemy znaleźć prawdziwy pokój i przebaczenie.

Jezus jest cały miłosierdziem, cały miłością: jest Bogiem, który stał się człowiekiem. Każdy z nas jest ową owcą zagubioną, tą utraconą monetą. Każdy z nas jest owym synem, który zmarnował swoją wolność idąc za fałszywymi bożkami, iluzjami szczęścia i wszystko utracił. Ale Bóg o nas nie zapomina, Ojciec nigdy nas nie opuszcza. Jest Ojcem cierpliwym, zawsze na nas czeka! Szanuje naszą wolność, ale zawsze pozostaje wierny – przypomina Ojciec Święty.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią!



Papieskie intencje misyjne na 2016 rok

Październik

Ogólna: Aby dziennikarze w swojej pracy zawodowej kierowali się zawsze szacunkiem dla prawdy i silnym poczuciem etyki.

Misyjna: Aby Światowy Dzień Misyjny odnowił we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich radość i odpowiedzialność związane z głoszeniem Ewangelii.

Listopad

Ogólna: Aby kraje, które przyjmują wielką liczbę uchodźców i uciekinierów, były wspierane w swoim wysiłku solidarności.

Misyjna: Aby w parafiach kapłani i wierni świeccy współpracowali w służbie wspólnoty, nie ulegając pokusie zniechęcenia.

Grudzień

Ogólna: Aby we wszystkich częściach świata zniknęła plaga, jaką jest werbowanie dzieci żołnierzy.

Misyjna: Aby ludy europejskie odkryły na nowo piękno, dobroć i prawdę Ewangelii, która napętnia życie radością i nadzieją.

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Druk:

Frode Fjellberg AS
Nakład: 4.400 egz.

Wydanie zamknięte: 29.08

Następne wydanie: grudzień 2016

Termin nadsyłania materiałów: 11.11.2016

Zdjęcie na okładce: Redakcja

Sigrid Undset

– od cyganerii do tercjarek

Jest początek XX wieku. Młoda Norweżka, z ambicjami literackimi, wyjeżdża na stypendium do Włoch, gdzie poznaje dużo starszego od niej malarza, Andresa Svarstada. Anders jest żonaty i ma trójkę dzieci, ale to nie powstrzymuje zakochanych. Anders przeprowadza rozwód, aby mogli się pobrać, będą mieli razem trójkę dzieci, a Sigrid będzie się też przez wiele lat zajmowała dziećmi Andersa z pierwszego małżeństwa. Ciężko pracuje po nocach, aby móc rozwijać swój warsztat pisarski i zarobić na rodzinę pisaniem, jako że dochody męża nie są ani regularne ani wystarczające. Do tego ciągle go nie ma, jako że szuka inspiracji twórczej w podróżach. Po paru latach Sigrid z dziećmi zamieszka w Lillehammer i w końcu dojdzie do separacji, choć nadal będą się widywali. Małżeństwo z miłości okazało się nietrwałe, zbyt wiele ich różniło. Svarstadt miał powiedzieć, że to Kościół katolicki zabrał mu żonę, ale tak naprawdę były i inne przyczyny – jego częste wyjazdy, jej odpowiedzialność za także jego dzieci, jego antysemityczne nastawienia, jej sława jako pisarki. Undset osiąga bowiem ogromny sukces, jej książki są tłumaczone na wiele języków, (w tym na polski już w 1929r), a w 1928 r. otrzyma literacką Nagrodę Nobla, głównie za powieść „Krystyna córka Lavransa”. W tym samym czasie zostaje przyjęta do Kościoła katolickiego i wkrótce zostaje też dominikańską tercjarką¹.

Droga Sigrid Undset do katolicyzmu, od życia bez wiary do zakonu dominikanek, jej zainteresowanie średniowieczem i św. Olafem, jej niezwykle fascynująca walka piórem w obronie Kościoła stała się inspiracją i przykładem dla wielu Norwegów i Norweżek, którzy zdecydowali się na ten sam krok.

Dla nas pochodzących z kraju o katolickiej większości, droga do katolicyzmu nie jest przedmiotem głębszego przemyślenia. Nie zastanawiamy się, co ludzi może skłaniać do zmiany wyznania, jak ogromnej odwagi i głębokiego przekonania taki krok wymaga. W Norwegii zaś jest to bardzo ważny element, jako że wśród rdzennych Norwegów większość



to konwertyci, dzieci lub wnuki konwertytów. Dlatego też norwescy katolicy często o swoich decyzjach opowiadają i je uzasadniają. Dziś te decyzje, choć tak ważne dla każdego indywidualnie, nikogo specjalnie w tym kraju nie szokują. Przyzwyczajeni do tolerancji znajomi i rodzina może się zdziwić, ale prędkiej wyrażą zaciekawienie niż oburzenie. W czasach Sigrid Undset było inaczej. Katolików było niewielu (w 1924 roku kiedy Undset konwertowała – ok. 2700 wiernych) i nie byli zbyt widoczni w sferze publicznej. Siostry zakonne prowadziły szpitale i szkoły. To przede wszystkim dzięki nim katolicyzm zaczął być w Norwegii obecny, ale z zasady nie zabierały one głosu publicznie, pracując i służąc Bogu i ludziom bez rozgłosu. Kościół państwowy luterkański skupiał znakomitą większość ludności toteż luteranie tworzyli elitę intelektualną. Byli też niewierzący czy agnostycy, ale nie było słychać głosu katolików.

Aż tu nagle uznana pisarka, znana z publikacji tak powieści historycznych, jak i współczesnych, wypowiadająca się w prasie i w swych wczesnych utworach beletrystycznych w kwestii praw kobiet i moralności, przechodzi na katolicyzm, a następnie wstępuje do zakonu dominikanek jako tercjarka. Jej katolicyzm budzi zainteresowanie, ale też odzywają się głosy przeciwne Kościołowi, widzące w katolicyzmie niebezpieczeństwo. Zwłaszcza, że w tym samym czasie konwertuje również znany pedagog i dyrektor Folkehøyskole w Voss, Lars Eskeland. Eskeland zmuszony jest z tego powodu do rezygnacji ze swego stanowiska. Ukazują się antykatolickie i tendencyjne artykuły w prasie szkalujące księży i ostrzegające przed katolicką teologią moralną, a przede wszystkim

¹ O Sigrid Undset pisała w 1999r Justyna Iwaszkiewicz w miesięczniku „W Drodze” <https://web.archive.org/web/20080410154523/http://www.mateusz.pl/wdrodze/nr312/312-08-iwaszkiewicz.htm>

przed zakonem jezuitów². Należy pamiętać, że jezuita nie mieli wstępu do Norwegii aż do roku 1956 kiedy to został zniesiony tzw. paragraf jezuita w Konstytucji. Wobec tych ataków Sigrid Undset używa swego pióra i autorytetu do obrony Kościoła. Tym samym przyczynia się do lepszej znajomości Kościoła katolickiego wśród Norwegów i do powolnej zmiany nastawienia. A przede wszystkim do tego, że katolicy zaistnieli w życiu kulturalnym Norwegii i przestali być postrzegani jako dziwna i niebezpieczna „sekta”.

Jak to się stało ze Sigrid Undset odnalazła swe powołanie w Kościele katolickim? Wychowana w wierze luteranckiej nie była jednak z Kościołem związana. Sama wspomina, że to nauki przygotowujące do konfirmacji stały się przyczyną zwrotu ku ateizmowi. Trudno więc nawet mówić o konwersji na katolicyzm, raczej o nawróceniu, o odnalezieniu się w wierze chrześcijańskiej i w katolicyzmie.

Sigrid była córką archeologa i tematy związane z historią, zwłaszcza średniowieczną, były na porządku dziennym w jej domu rodzinnym. Stąd zaczęła czytać więcej o średniowieczu, także o życiu świętych. Średniowieczna Norwegia budziła zrozumiałe zainteresowanie. Był to przecież okres świetności Królestwa Norwegii, które w średniowieczu obejmowało także Sztetlandy, Orkady, Hybrydy, Wyspę Man, Wyspy Owce, Grenlandię i Islandię i miało żywe związki z Europą. Należy też pamiętać, że pod koniec XIX wieku walczone słowem i piórem o pełne odzyskanie niepodległości, co nastąpiło dopiero w 1905 r, kiedy to zerwano narzuconą w 1814r unię ze Szwecją. Naturalne więc było szukanie w średniowieczu dowodów wielkości i niezawisłości Norwegii. Fascynowały postaci średniowiecznych władców, którzy zjednoczyli Norwęgę, ustanowili państwo i prawo i przyłączyli kraj do chrześcijańskiej Europy. Olaf Haraldsson, święty Olaf - który wprowadził chrześcijaństwo i prawo kościelne w 1020r, i który został po swej śmierci ogłoszony świętym „wiecznym królem Norwegii” był naturalnym bohaterem. Sigrid Undset napisała o tym świętym szereg esejów i zażarcie dyskutowała na temat jego roli i świętości.

Myśli o katolicyzmie dojrzały powoli. W roku 1915 napisała co następuje: „Ko-

ściół rzymski ma przynajmniej formę, nie działa on tak irytująco na inteligencję, jak te różne protestanckie sekty. Chrześcijaństwo wyłączone z formy Kościoła katolickiego, wydaje mi się nieudane, rozbitym omletem”. A w liście do przyjaciółki Nini Roll Anker pisze: „Tęsknię do starego Kościoła na skale, który nigdy nie powiedział, że coś jest dobre dlatego, że jest nowe, albo dlatego, że jest stare; ale przeciwnie, tęsknię do tego Kościoła, który w sakramencie ma wino, które jest najlepsze, kiedy jest stare, i ma chleb, który jest najlepszy, kiedy jest świeży”. Protestantyzm był dla niej zbyt subiektywny i zbyt sentymentalny.

Dużą rolę w jej drodze do katolicyzmu odegrali angielscy pisarze katolicki, jak Chesterton, czy średniowieczna mistyczka Julianna z Norwich, toteż można dyskutować czy wiedza o średniowieczu przyczyniła się do jej przejścia na katolicyzm, czy też do katolicyzmu, nawet jeśli nie była jeszcze formalnie członkiem Kościoła, spowodował jej głębsze zainteresowanie średniowieczem. Tak czy owak, pracując nad powieścią „Krystyna, córka Lavransa”, która przyniosła jej rozgłos i nagrodę Nobla musiała zapoznać się szczegółowo ze średniowieczem. Ze zwyczajami, tradycją, sposobem myślenia. Życie w średniowieczu przepojone było religią. Chrześcijaństwo było naturalną częścią życia. Kalendarz regulowały zmiany pogody i obchody poszczególnych świąt i dni upamiętniających świętych. Były odpusty i pielgrzymki, przede wszystkim do Nidaros, ale także do Lundu czy do Hamar. W powieści Undset przepięknie oddaje wielkość i piękno gotyckiej katedry w Hamar, do której mała Krystyna przyjeżdża z ojcem. Śpiewy gregoriańskie i piękne witraże robiły wrażenie. Wiara nie była tylko teorią, ale była gorąco przeżywana. Ludzie oczywiście, jako grzeszne istoty, popełniali błędy, a nawet ciężkie wykroczenia, ale ich sumienia kształtowane były przez Kościół. Trzeba przyznać, że bohaterowie powieści Undset to ludzie z krwi i kości. Mocno przeżywający swe uczucia i zmagający się z moralnymi dylematami na miarę także naszych czasów³. Sigrid Undset zapoznała się szczegółowo z mentalnością ludzi średniowiecza, a także z katolicką teologią, m.in. z dziełami św. Tomasza z Akwinu. Można więc przypuszczać, że studia nad średniowieczem zbliżyły ją jeszcze bardziej do Kościoła przed reformacją.

Kiedy Sigrid Undset dojrzała do zrobienia tego ważnego kroku i w końcu została przyjęta do Kościoła, nie zrobiła tego połowicznie. „Poszła na całość”. Oczywiście musiała też uporządkować swoje życie prywatne. Małżeństwo z Andersenem, zawarte w konsulacie w Antwerpii uznane zostało przez Trybunał kościelny za nieważne. Mogła więc wstąpić do zakonu dominikanek jako tercjarka gdzie przyjęła imię siostra Olafa. Co nie znaczy, że Anders zniknął zupełnie z jej życia – jako ojciec trojga dzieci przyjeżdżał od czasu do czasu do Bjerkebak w Lillehammer, gdzie mieszkała i pracowała.

Sigrid Undset jest niezwykle ważną postacią w historii norweskiego Kościoła katolickiego. Osoby przechodzące dziś na katolicyzm mają zapewne podobne jak Undset motywacje natury eklezjologicznej, czy moralnoteologicznej. Sigrid Undset jest wciąż czytana, ale nie jest to lektura zbyt popularna, młodzi ludzie wolą fantastykę od realistycznej powieści historycznej. Natomiast zainteresowanie średniowieczem i norweskimi świętymi jest także i dzisiaj charakterystyczne dla wielu norweskich katolików. My, pochodzący z innych krajów, mamy swoje zwyczaje i tradycje kościelne, które ze sobą przywozimy, Norwedzy wracają do średniowiecza, aby odzyskać ten „missing link” - zniszczone przez reformację tradycje⁴.

//

Wykorzystane źródła:

- «Den katolske kirke i Norge». Aschehoug. 1993.
- Sigrun Slapgard. «Diktersoningen. Sigrid Undset». Gyldendal. 2007.
- Tordis Ørjasæter. «Menneskenes hjerter». Aschehoug. 1993
- Justyna Iwaszkiewicz. «Droga do katolicyzmu». W drodze. Nr 8/1999.

² Należy tu przede wszystkim wymienić działalność Marty Steinvik.

³ Sigrid Undset. «Krystyna, córka Lavransa». Książka i Wiedza. 1994. ebook. Wyd. Akcent 2011.

⁴ Lars Roar Langset. «Uhistoriske sluttord.» I Tillegg til Den katolske kirke i Norge.

Centrum Informacyjne Caritas ma nowego szefa



Fot. Caritas Norge

Anna-Sofie Ekendahl ma 31 lat i przeprowadziła się ze Szwecji w 2007 roku aby studiować na Uniwersytecie w Oslo. Uzyskała tytuł magistra antropologii kulturowej ze specjalizacją z zakresu uchodźstwa i migracji. W związku z tym mieszkała w Atenach i prowadziła badania naukowe wśród uchodźców i migrantów nieposiadających dokumentów tożsamości. W swojej pracy dyplomowej przedstawiła w jaki sposób uchodźcy doświadczają sytuacji ucieczki i ich doświadczenia bycia między dwoma światami bez możliwości aby w życiu posunąć się do przodu.

– Pracowałam i byłam zaangażowana w wiele spraw związanych z migracją i integracją w Norwegii. Miedzy innymi pracowałam w ośrodkach dla uchodźców

jako konsultant ds. informacji i nauczyciel, a ostatnio jako doradca i wykładowca w Hero Kompetanse, którego celem jest integracja mniejszości narodowych na rynku pracy. Brałam także aktywny udział w debacie, między innymi jako pisarka w szwedzkiej inicjatywie o nazwie «flyktingbloggen».

– Moim pragnieniem jest, aby Centrum stało się miejscem, które pomoże imigrantom w drodze do uzyskania pracy poprzez bezpośrednią rekrutację i kontakt z potencjalnymi pracodawcami. Będę również szukać sposobów na poszerzenie oferty kursów, by pomóc imigrantom zrozumieć i aktywnie uczestniczyć w norweskim społeczeństwie.

//

W Centrum Informacyjnym Caritas można uzyskać informacje i zasięgnąć rady w zakresie:

- Zatrudnienie i możliwości podjęcia zatrudnienia
- Mieszkanie – jak funkcjonuje rynek wynajmu
- Pisanie CV i podań
- Podatek, rejestracja UDI i NAV
- Pomoc prawna – gdzie można ją uzyskać
- Służba zdrowia – jak z niej korzystać
- Pomoc doraźna/socjalna – gdzie można ją uzyskać
- Handel ludźmi, praca przymusowa i dumping socjalny
- Kursy norweskiego organizowane przez organizacje publiczne i ochotnicze
- Komputery oraz Internet dla korzystających z Centrum dostępne są za darmo
- Inne formy pomocy, pozyskania informacji czy doradztwa

Centra Informacyjne Caritas:

BERGEN

Godziny otwarcia:
Pon - Pt 9.00 -14.00
Adres: Sigurds gate 8,
5015 Bergen – 2gie piętro

DRAMMEN

Godziny otwarcia:
Wt 12.00 -18.00, Czw 14.00-20.00
Adres: Cappelens gate 1,
3016 Drammen

OSLO

Godziny otwarcia:
Pon, Wt, Śr, Czw 10.00 -16.00
Adres: Storgata 38,
0182 Oslo - wejście od Hausmannsgate



Fot. Trine Lejoni/Caritas Norge

Ludzie w Ekwadorze żyją w ciągłym strachu przed ponownymi wstrząsami

Potrzeba pomocy w Ekwadorze jest nadal ogromna po trzęsieniu ziemi jakie nawiedziło ten kraj 16-og kwietnia br. Caritas Norge współpracuje z Caritas Ekwador przy pomocy humanitarnej po tragedii.

– Właśnie przygotowywałam kolację gdy mój dom zaczął się trząść. Mąż dopiero co wrócił do domu, pracował na polu. Wybiegliśmy na zewnątrz, ja zatrzymałam się w drzwiach wejściowych, zamarłam całkowicie. Mąż krzychał, że muszę opuścić dom. Zbiegłam na dół po schodach a dom zawalił się za moimi plecami. Światło natychmiast przestało działać i z tego powinniśmy się cieszyć, w przeciwnym wypadku wiele domów mogłoby zacząć płonąć.

Opowiada to Cruz Mejia dla Marit Sørheim, koordynatora sytuacji kryzysowych w Caritas Norge, która odwiedziła Ekwador tego lata, aby śledzić i koordynować pracę organizacji związaną z pomocą poszkodowanym. Cruz Mejia jest 55-cio letnią kobietą. Mieszka w małej miejscowości Tres Caminos nieopodal Portoviejo, stolicy prowincji Manabi, które zostało mocno zniszczone przez trzęsienie ziemi. Tres Caminos położone jest na uboczu i ludność zamieszkująca tę miejscowość nie otrzymała pomocy ani od władz, ani od nikogo innego poza racjami żywnościowymi z Caritas.

Cruz Mejia mówi, że jest nadal przerażona, gdy myśli o tym potężnym trzęsieniu ziemi.

- Pierwsza doba była bardzo trudna, nie działały telefony, wszystko było poza zasięgiem, nie mogliśmy skontaktować się z rodziną mieszkającą w innych prowincjach, aby zapytać jak wygląda sytuacja u nich. Obecnie naszym największym zmartwieniem jest to, w jaki sposób odbudujemy nasz dom. Jestem bardzo wdzięczna, że przeżyłam i że nikt z moich najbliższych nie zginął. Wiem, że moje rodzinne miasto uległo ogromnym zniszczeniom, ale nie jestem jeszcze w stanie tam pojechać i zobaczyć, cała ta sytuacja jest dla mnie trudna. Jesteśmy biedni i sytuacja wielu osób pogorszyła się jeszcze bardziej po

trzęsieniu ziemi. Oprócz tego żyjemy w ciągłym strachu przed ponownymi wstrząsami, dodaje.

Ciężka sytuacja humanitarna

Marit Sørheim, koordynator sytuacji kryzysowych w Caritas Norge uważa, że Cruz Mejia i pozostałe osoby dotknięte tragedią będą potrzebowały pomocy długofalowej.

Ostatni masowy exodus rozpoczął się gdy Państwo Islamskie przejęło Mosul i chrześcijańskie miasta położone wokół Niniwy w północnym Iraku, latem 2014 roku. Półtora roku później uciekający prze Państwem Islamskim ludzie mieszkają w nędznych, tymczasowych

- Ekwador znajduje się nadal w ciężkiej sytuacji humanitarnej. Przynajmniej 78.000 ludzi straciło domy i mieszkają albo w namiotach i obozach lub u rodziny i znajomych. Wiele osób straciło również źródło utrzymania na skutek trzęsienia ziemi i potrzebuje wsparcia finansowego, aby ponownie stanąć na nogi. Nadal istnieje zapotrzebowanie na pomoc humanitarną, i chociaż życie powoli zaczyna wracać do normalnego stanu, wiele osób dotkniętych jest tym, co się stało i boi się wstrząsów wtórnych, które mogą nastąpić.

Według Sørheim wiele więcej osób mogłoby zginąć, gdyby nie to, że trzęsienie ziemi miało miejsce w sobotni wieczór (16-go kwietnia) czasu lokalnego, wtedy gdy dzieci nie były w szkole oraz niewiele osób było w pracy. Ludzie, których spotkała odwiedzając miejsca dotknięte katastrofą wyrażali ulgę, że udało się im ująć z życiem, ale mówią że bardzo boją się silnych wstrząsów wtórnych, które mogą nastąpić. Mówią o doświadczeniu otwartej ziemi i strachu przed falami tsunami.

Ciężka sytuacja humanitarna

- Zniszczenia są ogromne, całe wieś zniknęły niemal z powierzchni ziemi, dzielnice w większych miastach są zamknięte a budynki muszą zostać rozebrane. Odbudowa tego, co zostało zniszczone stanowić będzie ogromnym zadaniem. Wiele stosunkowo nowych budynków, które powinny być wybudowane zgodnie z wytycznymi dotyczącymi konstrukcji

odpornej na trzęsienia ziemi, zawaliło się, w tym wiele szkół wybudowanych z inicjatywy rządu zwanego „szkołami milenijnymi”, powiedziała.

Sørheim dodaje, że rząd otrzymuje pochwały za szybkie przywrócenie i naprawy energii elektrycznej, wody i dróg. Wojsko i policja jest również chwalona za szybką reakcję i pomoc w tworzeniu m.in. obozów dla osób poszkodowanych. Ale były problemy z koordynacją pracy humanitarnej, mówi:

- Widzimy, że władze państwowe, w celu wykazania energii z jaką kraj zbliża się do nadchodzących wyborów, nieznacznie przekroczyły istniejące lokalne mechanizmy kontroli ryzyka, co spowodowało, że pomoc do odległych rejonów dotarła znacznie później.

Odbudowa zajmie trochę czasu

Zarówno krajowe jak i zagraniczne organizacje świadczą swoją pomoc, zwłaszcza Caritas i inne lokalne organizacje były jednymi z pierwszych, które rozpoczęły prace ratownicze, dostarczały żywności i schronienia w pierwszych dniach po trzęsieniu ziemi. Obecnie pomoc koncentruje się powoli w kierunku odbudowy zniszczeń i wsparcia we wznowieniu działalności przemysłowej, rybołówstwa itp., ale nadal potrzeba żywności, artykułów higienicznych i odzieży.

Caritas Norge otrzymał wsparcie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Norwegii do poprowadzenia doraźnej pomocy po trzęsieniu ziemi. Przydzielona kwota w wysokości 8 192 296 koron pokryje przez dwa miesiące koszty żywności i artykułów higienicznych dla 20.000 osób. Ponadto organizacja zapewni wsparcie psychologiczno-socjalne i pomoc w odbudowie aktywności gospodarczej. Wiele osób, które prowadzą małe rodzinne firmy straciło wszystko. Jeśli chodzi o odbudowę domów, trzeba jeszcze poczekać w związku z możliwością wystąpienia wstrząsów wtórnych. Na dodatek panuje niejasność odnośnie co do standardów, między władzami, ONZ i innymi organizacjami, z którymi Caritas jest w dialogu.

//

Wolność sumienia

podstawową wartością dla Kościoła

Katolicka koleżanka, Katarzyna Jachimowicz, została niedawno zwolniona ze swojego stanowiska jako lekarz ogólny w gminie Sauherad, gdyż nie chciała zakładać spiralek wewnątrzmacicznych swoim pacjentkom. Spirala może zapobiec, aby zapłodniona komórka jajowa zagnieżdżyła się w ścianie macicy, co jest równoznaczne z aborcją w bardzo wczesnym stadium rozwoju płodu.

Dr Jachimowicz uważa, że życie ludzkie należy chronić od momentu poczęcia oraz że każda forma wczesnoporonnego działania jest niezgodna z jej sumieniem oraz nauką Kościoła. Gmina została o tym poinformowana w momencie zatrudnienia. Zwolnienie z pracy nastąpiło po tym jak Urząd Ochrony Zdrowia (Helsestilsynet) w przesłanym do gminy liście stwierdził, że odwołanie się do klauzuli sumienia odnośnie zakładania spirali jest niezgodne z przepisami o zawodzie lekarza rodzinnego.

To oczywiście stwarza problem dla samej Pani doktor, która straciła pracę oraz dla wielu zadowolonych z jej pracy pacjentów, którzy chcą odzyskać z powrotem swojego lekarza rodzinnego, jak również dla samej gminy, która boryka się z problemem rekrutacji lekarza w tym regionie. Niemniej jednak ważniejsza jest zasadnicza kwestia sprawy. Zamysł władzy był następujący: dr Jachimowicz nie została zwolniona ponieważ sprawiała praktyczne trudności, ale po to, żeby utrzymać zasadę, że zakres usług lekarzy ustalany jest przez państwo. Większość społeczeństwa nie



Katarzyna Jachimowicz

posiada wątpliwości moralnej odnośnie stosowania spiralek wewnątrzmacicznych, a jednocześnie ta sama większość uważa, że wszyscy lekarze muszą się do tego dostosować. Jeśli nie, muszą znaleźć sobie inne zajęcie.

Sprawa jest problematyczna

Powyższe rozważanie na pierwszy rzut oka może wydawać się logiczne, niemniej ma wiele problematycznych aspektów:

Po pierwsze: Czy kwestie moralne mogą być wprowadzane decyzją większości w ten sposób? Co by się stało gdyby państwo przyjęło prawo do eutanazji? Albo prawo do obrzezania chłopców w gabinecie lekarzy rodzinnych? W tych dwóch kwestiach wielu norweskich lekarzy ma ogromne wątpliwości moralne. Czy jest zatem rozsądne, żeby państwo zmuszało ich do zignorowania swego moralnego kompasu albo do rezygnacji z pracy.

Po drugie: Czy decyzja większościowa państwa jest jedyną istotną zasadą w demokracji? Wiele lokalnych społeczności chętnie zatrzymuje swoich lekarzy korzystających z „klauzuli sumienia” – czy jest to uzasadnione, że ich lokalne wsparcie lekceważone jest przez poglądy większości w skali kraju?

Po trzecie: Czy nie powinno być tak, iż większość bierze pod uwagę zdanie mniejszości, która posiada odmienny system wartości? W etycznie niejednorodnym społeczeństwie coraz częściej będziemy konfrontować się z takimi wyzwaniami. Przekonania moralne dr Jachimowicz są związane z jej kulturowym uwarunkowaniem; to, że jest zmuszona do odejścia z pracy może być postrzegane jako przejaw dyskryminacji mniejszości kulturowych.

Po czwarte: Taki tok myślenia jest jak wąż, który zjada własny ogon – i jest

dobrym przykładem tego, co filozof Hans Skjervheim nazywał dylematem liberalizmu: Jeśli dr Jachimowicz będzie kontynuować pracę jako lekarz rodzinny będzie to oznaczać, że państwo zatrudnia osobę, która przez swoje moralne przekonania przeciwstawia się liberalnym ideałom państwa o najlepszym możliwie dostępie do środków antykoncepcyjnych. Jeśli jednak nie będzie mogła kontynuować pracy, znaczy to, że państwo samo łamie swoje własne ideały wolności, ponieważ okazuje swoją dyskryminację i brak tolerancji. Tego dylematu nie da się rozwiązać udając, że go nie ma. Ale może on pomóc w obaleniu mitu o neutralności, a mianowicie, że działalność medyczna może być oddzielona od przyjętych ocen. Punkt widzenia większości norweskich lekarzy odnośnie zakładania spiralek nie jest oczywiście bardziej „neutralny” niż stanowisko mojej polskiej koleżanki – jest tylko inny.

Po piąte: Czy społeczeństwo nie powinno docenić integralności moralnej jako dobra samego w sobie? Niedawno grupa konsultacyjna Zrzeszenia Lekarzy (Legeforening) wyraziła się następująco: „Praktyka medyczna powinna bazować na wartościach humanitarnych ze szczególną odpowiedzialnością za najsłabszych. Ważne jest, by personel medyczny miał odwagę reagować na akty sprzeczne z podstawowymi wartościami, jak na przykład odebranie życia, wykonywanie działań medycznych mających na celu wyrządzenie szkody [...]” Dr Jachimowicz uważa, że właśnie to zrobiła: Zapłodniona komórka jajowa jest najsłabszą stroną; to kielkujące życie powinno się ochronić przed uszkodzeniem przez spiralę. Większość nie podziela jej podstawowego założenia, iż zapłodniona komórka jajowa jest życiem takim samym stopniu jak człowiek po urodzeniu. Ale czy mimo wszystko nie można uznać jej integralności moralnej jako wartości samej w sobie?

Zasada wolności sumienia

Te zarzuty nie dotyczą oczywiście tylko tego konkretnego przypadku, ale wszystkich pytań o podobnym charakterze. Dlatego wolność sumienia jest podstawową demokratyczną wartością. Uznaje to Europejska Konwencja Praw Człowieka, która w wielu orzeczeniach sądowych dała pierwszeństwo zasadzie wolności sumienia ponad prawodawstwem narodowym. Było to już w epoce

oświecenia, kiedy to powołując się na wolność sumienia sprzeciwiano się przymusowej chrystianizacji a domagano się prawa do wiary w to, że Bóg nie istnieje. Współczesny filozof Jürgen Habermas – zadeklarowany ateista – podtrzymuje tę tradycję twierdząc, że liberalne społeczeństwo musi rozpoznawać sumienie i tradycje religijne jako pełne i ważne źródła moralnych przekonań. To że pojedynczy ludzie mają różne źródła moralne niż większość nie jest problemem lecz wzbogacaniem. Taka postawa jest w istocie we własnym interesie społeczeństwa liberalnego.

Tu i Habermas – i liberalna demokracja – są całkowicie zgodni z nauczaniem Kościoła, który przypisuje woli sumienia fundamentalne znaczenie. Wolność sumienia jest powiązana z wolnością każdego człowieka i odpowiedzialnością za poszukiwanie prawdy i tym samym „zakorzeniona w godności osoby ludzkiej”, jak to stwierdza Sobór Watykański II w Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*. Innymi słowy: ograniczenie tej wolności jest nie tylko sprzeczne z demokratycznymi ideałami, ale również niezgodne z postrzeganiem człowieczeństwa przez Kościół. Dlatego też Kościół jest odpowiedzialny i zobowiązany bronić wolności sumienia, co może być również postrzegane jako przysługa dla liberalnej demokracji.

Ta konkretna sytuacja

AJednocześnie Kościół w tym konkretnym przypadku ma oczywiście obowiązek bronić to, co stanowi najbardziej podstawowe prawo istoty ludzkiej, a mianowicie prawa do życia. Działanie dr Jachimowicz jest konkretnym wyrazem tego zobowiązania: Jest ono całkowicie zgodne z moralnym nauczaniem Kościoła i dlatego nie stanowi jedynie jej własnego przekonania o wolności sumienia ale jest dowodem lojalności wobec Magisterium Kościoła. Gdyby nie zastrzegła się, ale przeciwnie, założyła spiralę, mogłaby bezpośrednio być odpowiedzialna za wczesne poronienie, co Kościół uznaje za grzech ciężki. Ponieważ działanie polegające na zastrzeżeniu się wykonania czynności uwidacznia jednocześnie podstawowe przesłanie Kościoła na temat świętości życia ludzkiego, e to być również traktowane jako konkretny wyraz chrześcijańskiego obowiązku misji i nowej ewangelizacji. Wreszcie działanie to jest wyrazem praktycznego ekumenizmu, ponieważ

odzwierciedla ono wspólne chrześcijańskie wartości i dotyczy wszystkich chrześcijańskich lekarzy niezależnie od przynależności wyznaniowej.

Dr Jachimowicz planuje teraz złożyć pozew cywilny przeciwko gminie o niesprawiedliwe zwolnienie z pracy, a w najgorszym wypadku wnieść sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Taki proces jest rzecz jasna bardzo obciążający, zarówno ekonomicznie jak i osobiście, jednocześnie w doskonały sposób skupia się na ważnej i podstawowej kwestii i pomaga przekazać stanowisko Kościoła dla społeczeństwa. Myślę, że jej odważne postępowanie powinno zostać docenione w widoczny sposób zarówno przez zwierzchników Kościoła jak i wspólnotę wierzących i zachęcam do:

- pomocy w sfinansowaniu przyszłego procesu (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Lekarzy w Norwegii NKLF koordynuje zbiórkę pieniędzy, które można wpłacać na specjalnie utworzone w tym celu konto o numerze: 7874.05.30436)

- modlitwy za dr Jachimowicz i w intencji nadchodzącej rozprawy sądowej

- obrony jej – i Kościoła – postawy oraz działania w oficjalnych debatach, które mogą się pojawić.

//

Vegard Bruun Wyller jest profesorem Wydziału medycyny klinicznej Uniwersytetu w Oslo oraz lekarzem specjalistą w klinice pediatrii w Szpitalu Uniwersyteckim Akershus.



Biskup diecezji Oslo wraz z kolegium konsultorów postanowił udzielić dr Jachimowicz jednorazowego wsparcia w wysokości 75.000 kr w poczet kosztów związanych z planowanym pozewem cywilnym.

Emerytura w Norwegii

Norweska emerytura przysługuje każdemu, kto ukończył 67 lat i przepracował w Norwegii przynajmniej trzy lata. Pełna emerytura należy się wszystkim osobom, które mieszkały w Norwegii przynajmniej przez 40 lat i należały w tym okresie do norweskiego systemu ubezpieczeń społecznych (Folketrygden). Może być wypłacana miesiąc po ukończeniu 62 roku życia, ale w takim wypadku emerytura będzie proporcjonalnie zmniejszona.

Jak skonstruowany jest norweski system emerytalny?

System emerytalny składa się z trzech części: świadczenia z systemu ubezpieczeń społecznych (Folketrygden – odpowiednik polskiego ZUSu), emerytury od pracodawcy (tjenestepensjon) oraz własnych oszczędności emerytalnych (programy emerytalne wykupione u prywatnych ubezpieczycieli, banków).

Emerytura z Folketrygden

Świadczenie z systemu ubezpieczeń społecznych ma zapewnić dochód od momentu przejścia na emeryturę. Wysokość wypłacanej emerytury zależy od wysokości dochodów osiągniętych przez całe życie i czasu zamieszkania w Norwegii. Należy pamiętać, że istnieją różne przepisy odnoszące się do konkretnych grup wiekowych.

Programy emerytalne i AFP




Przyszła emerytura zależna będzie również od programów emerytalnych, którymi byliśmy objęci podczas stosunku pracy. Wiele osób oprócz świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych jest dodatkowo objęta specjalnymi programami emerytalnymi. Większość pracodawców zobowiązanych jest do objęcia swoich pracowników programem emerytalnym. Składki na obowiązkowy program emerytalny potrącane są automatycznie z wynagrodzenia. Mogą to być określone z góry, stałe roczne składki lub składki procentowe oparte na wysokości wynagrodzenia.

Możesz mieć prawo do emerytury określonej umową (avtalefestet pensjon

Din pensjon ?

Velkommen til Din pensjon

I Din pensjon kan du se hva du har tjent opp i pensjon, beregne pensjonen din og søke om pensjonsytelser. Dersom du trenger hjelp, kan du klikke på spørsmålsteget ?

 Kalkulator — Gjør en detaljert beregning	 Opptjening — Din pensjonsopptjening	 Skjemaoversikt — Finn søknadskjema
--	--	--

– AFP), jeżeli pracodawca ma umowę zbiorową, w której zawarte jest również AFP. System ten obejmuje wszystkich pracowników sektora publicznego i połowę osób zatrudnionych przez prywatnych pracodawców. Należy pamiętać, że trzeba także spełniać szczególne indywidualne warunki aby mieć prawo do AFP. Szczegółowych informacji na temat systemu emerytalnego, do którego należy można uzyskać od pracodawcy lub dostawcy programów emerytalnych.

Własne oszczędności

Można wykupić prywatne ubezpieczenie emerytalne w firmie ubezpieczeniowej, w swoim banku lub w funduszu emerytalnym. Składki na prywatne ubezpieczenie emerytalne płaci się we własnym zakresie.

Emerytura minimalna – Minste pensjonsnivå

Należy pobierać 100% emerytury i mieć okres składkowy przez minimum trzy lata aby uzyskać prawo do najniższej emerytury. Pełną emeryturę minimalną można otrzymać jeśli mamy okres składkowy wynoszący 40 lat lub więcej. Jeżeli okres składkowy jest krótszy, to emerytura minimalna zostaje proporcjonalnie zmniejszona. Warunkiem pobierania emerytury przed ukończeniem 67 roku życia jest wypracowanie emerytury, która przynajmniej odpowiada poziomowi

emerytury minimalnej. W praktyce prawo do emerytury minimalnej nabywa się po skończeniu 67 roku życia.

Jak wyliczyć norweską emeryturę?

Wyliczenie wysokości emerytury zależy wielu czynników, między innymi od osiągniętych zarobków, lat pracy, czy planujemy pobieranie wcześniejszej emerytury, stanu cywilnego, współmałżonka, który ma lub nie ma swoich dochodów, opłacania składek na prywatny fundusz emerytalny oraz tego ile czasu mieszkaliśmy w Norwegii i byliśmy objęci norweskim systemem ubezpieczeń społecznych.

Zasady dotyczące wyliczania emerytury zależą również od roku naszego urodzenia:

- Osoby urodzone przed rokiem 1953, otrzymują emeryturę zgodnie ze starymi zasadami - średnia z 20 „najlepszych” lat pracy.
- Osoby urodzone w latach 1954-1962 otrzymują emeryturę na podstawie kombinacji starych i nowych zasad. Np. osoby urodzone w 1954 roku mają wyliczone 9/10 emerytury na podstawie starych zasad, a 1/10 na podstawie nowych. Za każdy następny rok redukuje się 1/10 emerytury wyliczanej wg. starych zasad. Tak więc osoby urodzone w roku 1962 mają wyliczone 1/10 emerytury według starych zasad, a 9/10 według nowych.

- Dla urodzonych po roku 1963 emeryturę wylicza się tylko według nowych zasad.

Na stronach NAV (norweskiego Urzędu Pracy i Dobrobytu) udostępniony został kalkulator, który pozwala symulować z dużą dokładnością wielkość przyszłej emerytury w Norwegii.

Aby zalogować się do kalkulatora należy wejść na stronę www.nav.no i wybrać w menu zakładkę PERSON a następnie w sekcji PENSJON wybrać Din pensjon. Klikamy w LOGG INN I DIN PENSJON i wybieramy jedną z dostępnych metod logowania.

Po zalogowaniu na ekranie pojawią się 3 opcje: Kalkulator, Opptjening i Skjemaoversikt.

Jeżeli interesuje nas, ile dochodu zaliczono do wymiaru emerytury w danym roku wchodzimy w opcję Opptjening. Jeżeli przy danym roku widnieje liczba 0 oraz informacja *Du er ikke registrert med pensjonsopptjening dette året* oznacza to, że w danym roku nie odnotowano naszego dochodu wliczającego się do podstawy emerytury. Jeżeli jest to błąd, należy zgłosić się do najbliższego oddziału urzędu skarbowego (Skatte-etaten). Skjemaoversikt to miejsce, w którym można pobrać wszelkie formularze dotyczące wniosków emerytalnych. Od niedawna przyszli emeryci mogą składać wnioski drogą elektroniczną, 4 miesiące przed planowaną emeryturą. Odpowiedź przychodzi natychmiast na nasze konto klienta na stronie NAV.

Najbardziej interesująca część to Kalkulator pozwalający obliczyć naszą przyszłą emeryturę w Norwegii. (Wylicz emeryturę w 4 krokach - uproszczony przewodnik.)

KROK 1 po kliknięciu w ikonę Kalkulatora otwiera się jego pierwsza część i pytanie: *I hvilken sektor jobber du? (W jakim sektorze pracujesz?)*

Offentlig (na posadzie państwowej)
Privat (u pracodawcy prywatnego)
Annet (w innej formie)

Po wybraniu odpowiedniej opcji pojawia się kolejne pytanie: *Har du rett til AFP i offentlig/privat sektor? (Czy masz prawo do AFP w sektorze państwowym/prywatnym?)*

Klikamy: START BEREGNING AV DIN PENSJON (zaczniemy obliczanie Twojej emerytury)

KROK 2 to informacje o nas i możliwości pobierania wcześniejszej emerytury

Hva forventer du å ha i årlig inntekt fram til du tar ut pensjon? (Przypuszczalny roczny dochód do momentu przejścia na emeryturę?)

Når ønsker du å ta ut pensjon? (Kiedy planujesz przejść na emeryturę?)

Hvilken uttaksgard ønsker du? (Jaki procent emerytury chcesz wybrać?)

Jeżeli wybierzemy 100%, to należy równocześnie wypełnić 2 poniższe pola:

Hva forventer du å ha i årlig inntekt samtidig som du tar ut hel pensjon? (Jaki będzie nasz przypuszczalny roczny dochód jeżeli chcemy pracować podczas pobierania emerytury – podajemy roczny dochód brutto.)

*Hvor mange år forventer du å ha inntekt etter at du har tatt ut hel pensjon? (Przez ile lat planujemy pracować po pobraniu pełnej emerytury) – opcje między 0 a 13 lat lub *livsvarig* (do końca życia)*

Opplysninger om deg – kilka dodatkowych informacji o nas

Har du bodd eller arbeidet i andre land enn i Norge? (Czy mieszkałeś lub pracowałeś w innych krajach niż Norwegia?) Należy podać informacje odnośnie zamieszkania i pracy w danym kraju.

*Hva er sivilstanden din når du skal ta ut pensjon? (wybierz swój prawdopodobny stan cywilny po przejściu na emeryturę) – *enke/-mann* (wdowa/wdowiec), *gift* (zameżony/zonata), *gjenlevende partner* (wdowa/wdowiec po konkubencie/konkubinie), *registrert partner* (zarejestrowany partner), *samboer* (konkubent/konkubina), *separert partner* (w separacji z konkubentem/konkubiną), *separert* (w separacji z małżonkiem), *skilt* (rozwódziony), *skilt partner* (rozwódziony z zarejestrowanym partnerem), *ugift* (kawaler/panna).*

Gdy wybierzemy *gift*, *registrert partner* lub *samboer* zostaniemy poproszeni o zaznaczenie tak albo nie w odpowiedzi na dwa poniższe pytania:

Vil din ektefelle motta pensjon eller uføretrygd fra folketrygden, eller AFP? (Czy twój mąż/zona/partner/partnerka/konkubent/konkubina będą przypuszczalnie otrzymywać emeryturę lub rentę państwową albo z funduszu AFP)

Vil din ektefelle ha inntekt over 2G (185 152 kr)? (tu pojawia się kwota za dany rok) (Czy twój mąż/zona/partner/partnerka/konkubent/konkubina będą przypuszczalnie otrzymywać dochód w wysokości ponad 2x G dwukrotność kwoty bazowej za dany rok)

Klikamy GÅ VIDERE czyli Przejdź dalej.

KROK 3 Emerytura z innych źródeł niż NAV

Jeżeli byliśmy członkami funduszu emerytalnego, powinna pojawić się lista z takimi funduszami oraz roczna kwota brutto do wypłaty z danego funduszu. Można uzyskać informacje tylko z tych systemów emerytalnych, z którymi NAV posiada elektroniczną wymianę danych.

Klikamy GÅ VIDERE czyli Przejdź dalej.

KROK 4 - tabela i wyliczenie naszej przypuszczalnej przyszłej emerytury w rocznym wymiarze brutto.

Alder og uttaksgard – wiek i procent emerytury
Fra Folketrygden – emerytura państwa z norweskiego Folketrygden
Pensjon fra andre – emerytura z innych funduszy
Pensjonsgivende inntekt – nasze dochody z pracy zarobkowej, o ile wpisaliśmy je w kroku nr 2
Sum – kwota brutto naszej rocznej emerytury

W zakładce **DETALJER** możemy zobaczyć szczegółowe wyliczenie naszej emerytury, min. ilość lat naszego członkostwa w Folketrygden oraz miesięczną kwotę emerytury brutto.

W zakładce **FORBEHOLD** jesteśmy informowani o tym, że wyliczenie może być niedokładne i nie jest prawnie wiążące, kalkulator zakłada, iż w momencie przejścia na emeryturę mieszkamy w Norwegii oraz, że jeżeli pracowaliśmy w innym kraju niż Norwegia to możemy mieć równocześnie prawo do emerytury z innego kraju i to nie zostało uwzględnione w kalkulatorze.

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

- * wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym
- * na stronie internetowej: medlem.katolsk.no (strona w jęz. polskim)
- * wyślij wiadomość e-mail: medlemskap@katolsk.no lub SMS pod numer 417 16 052 (podając Nazwisko, Imię, datę urodzenia; np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Informacja z Centrum rejestracji

Dziękujemy za bardzo pozytywny odzew i miłe słowa z jakimi spotykamy się podczas aktualizowania rejestru katolików mieszkających w Norwegii. Dzięki Waszej rejestracji i potwierdzeniu przynależności do wspólnoty katolików, księża mogą dotrzeć z posługą w języku polskim wszędzie tam, gdzie jest największa potrzeba. Rozmowy z Wami dostarczają nam niezwykle cennych informacji dotyczących problemów z jakimi borykacie się w kontaktach z Kościołem.

Centrum rejestracji służy pomocą wszystkim katolikom mieszkającym w Norwegii i udziela informacji w jęz. polskim m.in. na temat godzin Mszy św., katechezy, sakramentów oraz odpowiada na pytania związane z działalnością Kościoła katolickiego w Norwegii.

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00.
Można skontaktować się z nami w języku polskim pod numerem: 23 21 94 91
lub e-mailem medlem@katolsk.no.
Jesteśmy otwarci na wszelkie spostrzeżenia i uwagi z Waszej strony.

Jeśli wśród Waszych najbliższych są osoby, które nie potwierdziły jeszcze przynależności do Kościoła katolickiego w Norwegii, mogą to uczynić kontaktując się z nami. Aby ułatwić rejestrację uruchomiliśmy numer do wysyłania wiadomości SMS. Wylij wiadomość pod numer 417 16 052. W treści prosimy wpisać imię, nazwisko oraz datę urodzenia.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie Diecezji Oslo.

REJESTRACJA W KOŚCIELE KATOLICKIM W NORWEGII

Ja/ my jestem/śmy katolikiem/ami i pragnę/niemy zarejestrować się w Kościele katolickim w Norwegii.

Opcja A (PREFEROWANA)



Wyślij SMS pod numer 417 16 052

wpisując w treści: NAZWISKO, IMIĘ, DATĘ URODZENIA (np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Wyślij jednego SMSa dla każdej z osób.

Opcja B (WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI)



IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia : ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis : _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

Miejscowość/data: _____ Numer telefonu: _____

Wypełniony formularz prosimy przekazać księdzu lub złożyć w wyznaczonym miejscu w kościele. Możesz użyć kilku formularzy lub miejsca na odwrocie jeśli potrzebujesz więcej miejsca.

Rejestracja w Kościele katolickim w Norwegii jest bezpłatna i zgodnie z obowiązującym prawem, w Norwegii nie ma podatku kościelnego. Osoby zarejestrowane nie będą figurować w żadnym publicznym rejestrze. Masz pytania? Wyślij SMS pod numer 417 16 052, e-mail na adres medlem@katolsk.no lub zadzwoń pod numer 23 21 94 91.

Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych §§ 8 i 12, Diecezja Kościoła Katolickiego w Oslo może uzyskać numery personalne wszystkich swoich członków. Jest to niezbędne aby wypełnić wymogi rządu odnośnie ubiegania się o dotację państwową zgodnie z Prawem o wspólnotach wyznaniowych § 19b. Informacje niezbędne do rejestracji będą sprawdzane w narodowym rejestrze ludności. Rejestracja dzieci odbywa się w oparciu o Prawa Dziecka dotyczące wyboru religii w imieniu dzieci.

UWAGA! Aby zarejestrować dzieci w wieku 0-14 lat wymagane są podpisy obojga rodziców. Osoby w wieku powyżej 15 lat muszą podpisać się osobiście.

UWAGA! Można zarejestrować także siebie i swoją rodzinę elektronicznie pod adresem www.medlem.katolsk.no

ŚDM - Przystanek Kraków 2016

Jest tak cicho w autobusie i ulice są puste. Po dwutygodniowym pobycie na największym festiwalu na świecie, przejście do codziennego życia może być brutalne. W ciągu dwóch tygodni podróżowałam środkami komunikacji publicznej, w których odbywały się koncerty muzyki i piosenek chrześcijańskich na żywo. Poznałam wielu ludzi, rozmawiałam z zupełnie nieznanymi młodymi osobami, zaznajomiłam się z chrześcijanami z innych kontynentów, wymieniłam przypinki, opaski, naklejki, tańczyłam nowe tańce, śmiałam się, śpiewałam, a także robiłam wiele innych rzeczy, których na co dzień nie robię. Kościół jest pełen życia i radości, spotkałam wielu młodych ludzi, którzy nie są tymi „młodymi emerytami”, o których mówił papież Franciszek.

Byłam wraz z grupą pielgrzymkową Norges Unge Katolikker (NUK) na Światowych Dniach Młodzieży (ŚDM) w Krakowie. Spotkaliśmy się w poniedziałek 18-go lipca jako około 170-cio osobowa grupa pielgrzymów w niedawno ukończonym kościele st. Gudmund kirke w Jessheim. Podekscytowani, pełni oczekiwań uczestnicy i organizatorzy, znani i nieznanymi, starzy i nowi przyjaciele. Biskup Bernt przewodniczył Mszy posłania w czwartek i wylecieliśmy – i wiesz, że jesteś na pielgrzymce z NUK gdy p. Pål śpiewa do mikrofonu modlitwę przed jedzeniem na pokładzie samolotu! Już wtedy rozpoczęło się wspólne śpiewanie.

W pierwszym tygodniu pobytu w Polsce mieszkaliśmy w diecezji tarnowskiej, i po tym czasie wszyscy zgodnie stwierdzili: polska gościnność jest nie do pobi-



cia! Jedliśmy tradycyjne dania kuchni polskiej i dowiedzieliśmy się, że każdy obiad składa się z przynajmniej dwóch dań i deseru. Staliśmy się mistrzami tańca tańczonego w okręgu, wystarczy tylko spytać kogoś z nas czy możemy pokazać jak się tańczy belgijską. Diecezja na terenie której mieszkaliśmy jest znana jako region, w którym mieszka bardzo wielu ludzi wierzących. Dla wielu z nas spotkanie z miejscowością, w której mieszkają sami katolicy było czymś nowym i zrobiło na nas ogromne wrażenie to, że większość mieszkańców, młodzi i starsi, była tak mocno zaangażowana w bezinteresowną pomoc w parafii, a bycie praktykującym chrześci-

janinem jest czymś zupełnie naturalnym w społeczeństwie. Spotkałam się z naturalną, codzienną wiarą, która dodała mi odwagi, by zaufać Bogu i pamiętać o Nim nie tylko w trudnych sytuacjach ale także w pozornie nieistotnych chwilach. Po tygodniu w goszczącej nas parafii musieliśmy ze smutkiem w oczach pożegnać się z goszczącymi nas rodzinami, byliśmy pełni radości wypływającej z ich hojności a nasze bagaże zostały wypełnione prawdziwymi polskimi smakołykami.

W ostatnim tygodniu Światowe Dni Młodzieży rozpoczęły się na poważnie. Większość z nas mieszkała w szkole, a

niektórzy zatrzymali się w parafiach. Przed południem odbywały się katechezy, jednego dnia katechezę dla nas prowadził biskup Kopenhagi Czesław Kozon, a w pozostałe dni p. Hallvard Hole i p. Khiem. Popołudniami udawaliśmy się w grupach 6-7 osobowych do Krakowa, gdzie uczestniczyliśmy we wspólnym programie, Mszach św., posiłkach i zaznajamialiśmy się z pielgrzymi-

mami z innych krajów. Ulice Krakowa wypełnione były śpiewem i tańcem oraz tysiącami pielgrzymów, i miało się wrażenie, że stare miasto „odmłodziło”.

Towarzyszyłam kilku osobom podczas wizyty u lekarza i słyszałam jak pielęgniarka powiedziała „złóż swoje cierpienia w ręce Boga”. Nie jestem pewna czy było to sarkazm, czy nie, ale byłam

poruszona tym ścisłym związkiem dnia codziennego i tym, aby szukać pomocy u Boga. Ojciec Święty Franciszek powiedział podczas Świątowych Dni Młodych w Krakowie, że powinniśmy budować mosty, że musimy trzymać się razem. Aby pozostać razem jako duchowa wspólnota, ważne jest, aby trzymać się mocno Boga. Aby ufać w Boże miłosierdzie, Jego niewyczerpaną miłość do



nas, musimy po prostu mieć odwagę powiedzieć: „Jezu, ufam Tobie!”. Refren hymnu Światowych Dni Młodzieży zaczerpnięty został z Kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”, nauczyliśmy się go śpiewać po polsku. To spotkanie niosło za sobą silny znak Bożego Miłosierdzia w osobach św. Faustyny i św. Jana Pawła II, apostołów miłosierdzia w naszych czasach, którzy byli silnie związani z Krakowem. Wielu z nas znało tę modlitwę już wcześniej, a wiele osób podczas tej pielgrzymki nauczyło się modlić koronką do Miłosierdzia Bożego.

Pośród tłumu na ŚDM, może to być ciężkie do pojęcia, co jest w stanie połączyć ze sobą ponad dwa miliony ludzi. Szliśmy w pielgrzymce do Campus Misericordia – ogromne tereny porośnięte trawą i położone poza Krakowem, gdzie odbywała się wieczorna modlitwa i adoracja Najświętszego Sakramentu w sobotę, tam nocowaliśmy i w niedzielę uczestniczyliśmy w Mszy św. wraz z papieżem Franciszkiem.

Podczas wieczornej modlitwy wszyscy mieli zapalone świece. Wokół zapanowała cisza i spokój, ciemność została rozświetlona tysiącami świec – pielgrzymi klęczący przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie, byliśmy zmęczeni i skruszeni, ale zjednoczeni we wspólnocie. Podczas niedzielnej Mszy św. z udziałem papieża było bardzo gorąco, wszyscy wypatrywali i modlili się o deszcz. Zaraz po skończonej Mszy św. zaczął padać ulewny deszcz! Droga powrotna do szkoły w której mieszkaliśmy okazała się o wiele dłuższa niż zakładaliśmy, szliśmy przez wiele godzin w deszczu, podczas błyskawic, piorunów i wiatru. Można by sobie wyobrazić, że młodzi ludzie w dzisiejszych czasach zaczęliby narzekać i skarżyć się na taką pogodę, ale powiem, że mimo zmęczenia byliśmy w bardzo dobrym i radosnym nastroju. Nawet po przejściu 13 kilometrów opowiadaliśmy sobie nawzajem dowcipy i dobrze się bawiliśmy. Po powrocie do szkoły zjedliśmy posiłek, ogrzaliśmy się i zaczęliśmy wspominać tę niesamowitą powrotną wędrówkę, która właśnie się zakończyła.

Teraz gdy idę cichymi ulicami i jadę pustymi autobusami, uśmiecham się do siebie i wracam myślami do tych niesamowitych i błogosławionych tygodni w Polsce.



Światowe Dni Młodzieży

26. - 31.07.2016



To międzynarodowe spotkania młodych całego świata, którzy gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa.

Pomysłodawcą i pierwszym gospodarzem tych Dni był św. Jan Paweł II, który zgromadził młodych w Rzymie (1984, 1985, 2000), Buenos Aires (1987), Santiago de Compostela (1989), Częstochowie (1991), Denver (1993), Manili (1995), Paryżu (1997) i Toronto (2002).

Po śmierci Jana Pawła II kontynuatorem pięknego dialogu Kościoła z młodymi i wielkim orędownikiem Światowych Dni Młodzieży stał się papież Benedykt XVI, który przewodniczył kolejno spotkaniom w Kolonii (2005), Sydney (2008) i Madrycie (2011). Dzięki posłudze Benedykta XVI Chrystus był ciągle głoszony i adorowany przez młodych całego świata, a Kościół mógł dostrzegać swoje młode i radosne oblicze tak bardzo potrzebne współczesnemu światu.

W lipcu 2013 roku w Rio de Janeiro z młodzieżą spotkał się Papież Franciszek. On także ogłosił, że następne spotkanie młodych odbędzie się w 2016 roku w Krakowie, w Polsce.

Spotkaniom towarzyszą dwa szczególne znaki podarowane przez Jana Pawła II, którymi są Krzyż Światowych Dni Młodzieży oraz Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani. Znaki te nie tylko są z młodymi podczas ŚDM, ale non-stop krążą po świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji setki, a nawet tysiące młodych każdego dnia.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Taki był temat XXXI Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. Ojciec Święty Franciszek wybrał piąte z ośmiu błogosławieństw, wypowiedzianych przez Jezusa w Kazaniu nad Jeziorem Galilejskim. W ten sposób chciał podkreślić wagę słów Chrystusa na temat istoty szczęścia, bo to one są sercem nauczania naszego Pana. Jezus w swoim pierwszym Kazaniu, zostawił nam osiem wzorów postaw mających nas przybliżyć do Królestwa Niebieskiego.

Połączenie miejsca spotkania młodzieży w Krakowie z tematem kolejnego spotkania prowadzi pielgrzymów do Iskry Miłosierdzia, która od czasu objawienia się Jezusa Miłosiernego św. siostrze

Faustynie, promieniuje z krakowskich Łagiewnik na cały Kościół Powszechny. Kraków jest znany jako światowe centrum nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego – młodzi przybywający do Polski odwiedzali miejsce objawień, grób świętej Faustyny Kowalskiej i sanktuarium, czyli miejsce zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, którego dokonał św. Jan Paweł II.

Treść piątego błogosławieństwa podsumowuje także dwa pierwsze lata pontyfikatu Papieża Franciszka, w czasie których wkładał on ogromny wysiłek w to, by pokazać Kościołowi miłość Boga skierowaną do człowieka i konieczność okazywania miłosierdzia sobie nawzajem.



Fot. Redakcja

W drodze do Boga

Kim jestem i dokąd zmierzam? Warto sobie uświadomić, że każdy z nas powołany jest do świętości. Ale co to znaczy?

Definicje świętości są różne. Posłużę się wyjaśnieniem, które proponuje św. Teresa od Dzieciątka Jezus: "Świętość nie jest w tej lub w owej praktyce, polega ona na usposobieniu serca, które sprawia, że jesteśmy małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swoje słabości ufającymi do zuchwalstwa Jego dobroci ojcowskiej". Poddajemy się zatem woli Bożej.

Wyobraź sobie, że jesteś kawałkiem plasteliny i oddajesz się w ręce Boga, aby on Cię kształtował według własnego zamysłu, nadawał formę. Droga do świętości jest nieustannym procesem, który kończy się wraz z naszym ziemskim życiem i nigdy nie jest za późno by ten proces zacząć. Przychodzi zatem pytanie jak stawać się świętym? Jak spełniać wolę Bożą? Czy mam być jak święty, o którym już słyszano, np. św. Teresa od Dzieciątka Jezus, czy św. Jan Bosko?

Po pierwsze: To, co jest niesamowite w Bogu, to Jego kreatywność. On powołał nas do życia i wyposażył w te talenty i zdolności, które posiadamy, które są jawne dla nas i widoczne oraz te, które nadal drzemią gdzieś jeszcze uśpione. On zna i przenika nas bardziej niż my sami możemy siebie poznać i kocha nas takimi, jakimi jesteśmy. Bóg nie chce kolejnych św. Janów Pawłów II, czy św. Urszul. Ich już powołał do życia. Każdy człowiek składa się z unikalnych zdolności, przeżyć i doświadczeń, które sprawiają, że jest jedyny i niepowtarzalny, że nie było takiego przedtem i nie będzie takiego później.

Po drugie: Bóg jest pełnią miłości i z niej wypływa nasza unikalna droga do świętości. Nie staje się to z dnia na dzień, ale jest pewnym rozwojem, drogą, która zbliża nas co raz bardziej do Niego. Święci, których znamy dają nam jednak

wskazówki, które mogą nam pomóc w naszej podróży.

To tak, jakby ktoś wybrał się na wycieczkę w pewne piękne miejsce i potem opowiada jak tam dotarł, jaki wybrał szlak, co podobało mu się najbardziej, co poleca.

Nasza własna wyprawa, nawet oparta na tej wypowiedzi, będzie już inna, zwrócimy uwagę na zupełnie inne rzeczy. Nasze doświadczenie, przeżycia, wrażenia będą już inne, mimo, że zaprowadzą nas do tego samego celu.

Jak więc zacząć tę drogę do świętości? Jak wypełniać wolę Bożą? Odpowiedź znalazłam w "Dzienniczku" św. s. Faustyny Kowalskiej: "O Jezu mój, jak łatwo można się uświęcić - potrzeba tylko odrobinę dobrej woli. Jeżeli Jezus spostrzeże w duszy tę odrobinę, tej dobrej woli, to śpieszy się ze swoim oddaniem duszy i nic Go powstrzymać nie może, ani błędy, ani upadki - nic zgoła. Jezusowi jest pilno tej duszy dopomóc, a jeżeli dusza jest wierna tej łasce Bożej, to w bardzo krótkim czasie dusza może dojść do najwyższej świętości, do jakiej stworzenie tu na ziemi dojść może."

Z serca Jezusa na krzyżu wyrywa się to pragnienie, które płonie ogniem miłości. Od nas wymaga tylko by chcieć je przyjąć. Podobnie w Ewangelii wg św. Jana czytamy: "Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: Jeżeli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije!" (J1, 37b)

Jezus woła do nas, aby obdarować nas łaskami. Podobnie czytamy w Księdze Izajasza: "O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalekże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko." (Iz 55, 1)

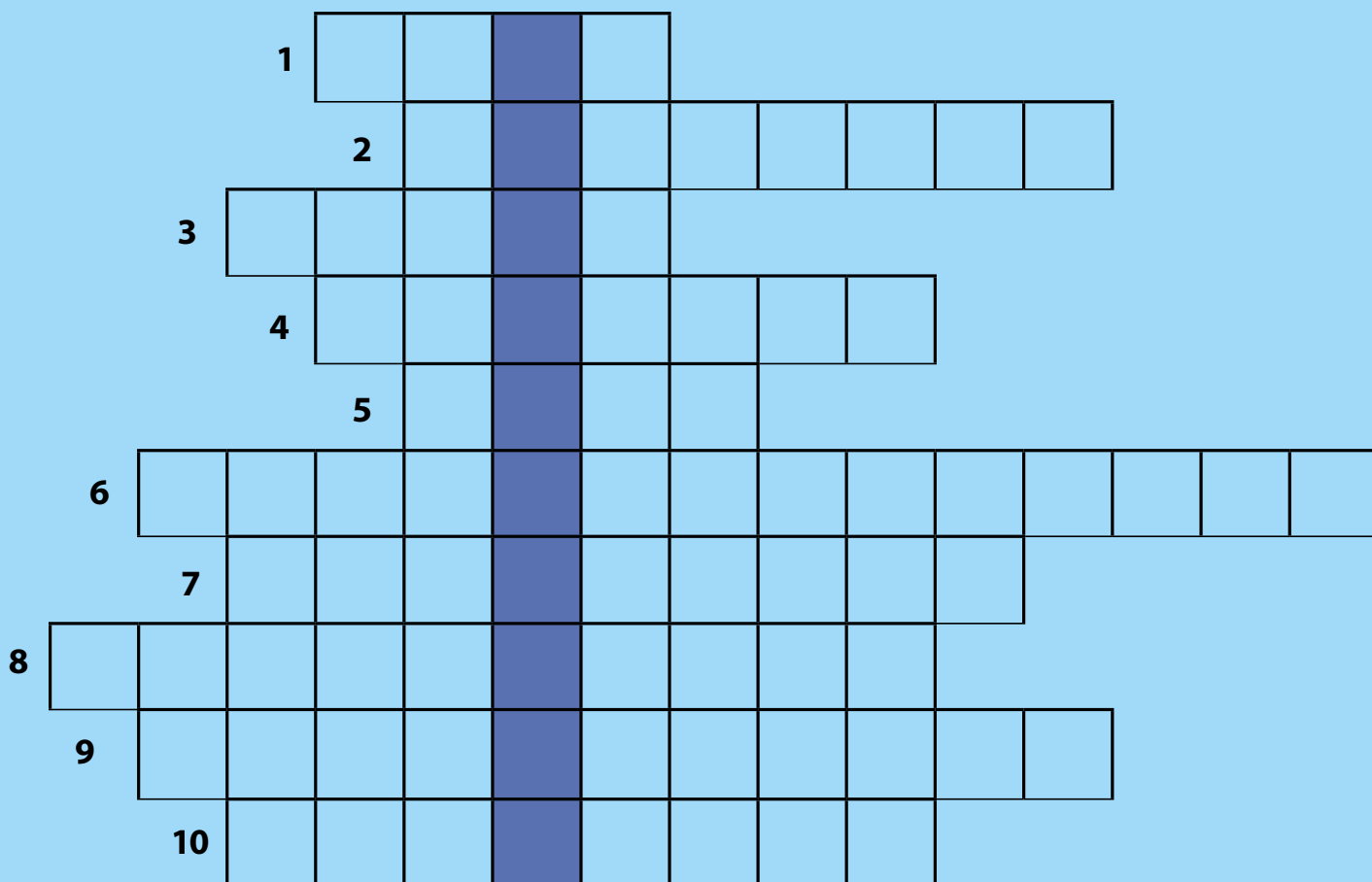
Łaski, które Bóg pragnie nam dawać są więc darem danym za darmo. Nie trzeba

nic robić tylko chcieć je przyjąć. Bóg nie wymaga jakiś specjalnych kwalifikacji by poprowadzić nas do świętości, potrzebna jest tylko nasza zgoda i nasze pragnienie. Rzeczywistość ta jest propozycją dla nas i przygotowaną odpowiedznie i z miłością. W wielu miejscach w "Dzienniczku" św. s. Faustyny Jezus uskarża się, że niesie ze sobą tak wiele darów, łask, błogosławieństw, a nie ma dusz, które chciałyby je przyjąć. Bóg patrząc na głębię naszego serca pragnie nam zapewnić wszystko, czego potrzebujemy.



//
Fot. Karol Michalczuk

Zadanie dla dzieci



Hasło:

Błogosławiony to znaczy

Podpowiedzi szukaj w Piśmie św.
Mt 5, 3-10

Błogostawieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy 7 niebieskie.

Błogostawieni, którzy się 3, albowiem oni 5 pocieszeni.

Błogostawieni 1, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Błogostawieni, którzy takną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą 10.

Błogostawieni 8, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogostawieni 2 serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogostawieni, którzy 9 pokój, albowiem oni będą 4 synami Bożymi.

Błogostawieni, którzy cierpią 6 dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

„Dziękuję wszystkim młodym, którzy przyjechali do Krakowa!”

„Dziś chcę podzielić się wspomnieniem podróży apostołskiej do Polski, która zakończyła się kilka dni temu. Okazją do niej był Światowy Dzień Młodzieży”.

„Po raz kolejny młodzi odpowiedzieli na wezwanie: przybyli z całego świata, aby obchodzić święto kolorów, różnych twarzy, języków, różnych dziejów. Przybyli także ze swoimi ranami, ze swoimi pytaniami, ale przede wszystkim z radością spotkania. Po raz kolejny utworzyli mozaikę braterstwa. Podczas tego swego wielkiego spotkania jubileuszowego młodzież świata przyjęła orędzie miłosierdzia, aby je zanieść wszędzie w uczynkach co do duszy i co do ciała. Dziękuję wszystkim młodym, którzy przyjechali do Krakowa! I dziękuję tym, którzy się z nami łączyli z każdego krańca Ziemi! Niech otrzymany przez was dar stanie się codzienną odpowiedzią na wezwanie Boga” – mówił Ojciec Święty.

Papież Franciszek podkreślił także ważną rolę Polski we współczesnej Europie: „Nawiedziłem też Sanktuarium w Częstochowie. Przed obrazem Matki Bożej, pod Jej matczynym spojrzeniem, można zrozumieć duchowy sens pielgrzymowania tego narodu, którego dzieje są nierozzerwalnie związane z Krzyżem Chrystusa. Tutaj dotyka się namacalnie wiary świętego wiernego ludu Boga, który strzeże nadziei poprzez próby; i strzeże także owej mądrości, która jest równowagą między tradycją a innowacją, między przeszłością a przyszłością. A Polska przypomina dziś całej Europie, że nie może być mowy o przyszłość kontynentu bez jego wartości założycielskich, których centrum stanowi chrześcijańska wizja człowieka. Wśród tych wartości znajduje się miłosierdzie, którego szczególnymi apostołami byli: święta Faustyna Kowalska i święty Jan Paweł II”.

Zaakcentował również ogólnoświatowe znaczenie swojej obecności w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau:

„Wreszcie podróż ta miała także perspektywę globalną, świata wezwanego do odpowiedzi na wyzwania związane z zagrażającą mu wojnie „w kawałkach”. I tutaj wielkie milczenie wizyty w Auschwitz-Birkenau było bardziej wymowne, niż jakiegokolwiek słowa. W tym wielkim milczeniu modliłem się za wszystkie ofiary przemocy i wojny. Za to wszystko dziękuję Panu Bogu i Maryi Dziewicy”.